VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 187)**
- **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 99)**

z dnia 25 września 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 187)

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 99)

25 września 2013 r.

Komisje: do Spraw Unii Europejskiej oraz Spraw Zagranicznych, obradujące pod przewodnictwem posłów: **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji do Spraw Unii Europejskiej, oraz **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, wysłuchały:

– informacji na temat bieżącej sytuacji w państwach Bliskiego Wschodu (w szczególności w Egipcie i Syrii) oraz stanowiska Unii Europejskiej i Polski w odniesieniu do aktualnych wydarzeń.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bogusław Winid** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **płk Zbigniew Wasilewski** dyrektor Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych Ministerstwa Obrony Narodowej oraz **Tadeusz Cymański** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** zastępca dyrektora Biura Spraw Międzynarodowych, **Kaja Krawczyk** naczelnik Wydziału ds. Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Piotr Babiński**, **Eliza Kalita**, **Joanna Kowalska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych i Biurze Spraw Międzynarodowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej i Komisji Spraw Zagranicznych. Witam panie i panów posłów oraz pana ministra.

Informuję, że zgodnie z art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu komisja może postanowić odbycie posiedzenia zamkniętego, określając osoby, których udział w posiedzeniu jest niezbędny. W dzisiejszym wspólnym posiedzeniu, zgodnie z decyzją prezydiów obu komisji, biorą udział posłowie, posłowie do Parlamentu Europejskiego oraz przedstawiciele ministerstw. Posiedzenie jest zamknięte dla przedstawicieli środków masowego przekazu. Informuję również, że nie ma transmisji online.

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Stwierdzam, że porządek obrad został przyjęty. Przechodzimy do realizacji porządku, który obejmuje informację na temat bieżącej sytuacji w państwach Bliskiego Wschodu oraz stanowiska UE i Polski w odniesieniu do aktualnych wydarzeń. Otrzymali państwo materiały. Teraz oddam głos panu ministrowi Bogusławowi Winidowi, podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, który reprezentuje rząd. Ministerstwo Obrony Narodowej reprezentuje pan płk. Zbigniew Wasilewski, dyrektor Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych. Pan dyrektor będzie odpowiadał na pytania dotyczące zakresu działania MON.

Proszę pana ministra o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bogusław Winid:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, chciałbym na początku rozdać państwu kilka map. W swoim wystąpieniu przekażę kilka informacji dotyczących sytuacji i najnowszych wydarzeń w państwach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, działań Polski oraz przewidywanego rozwoju sytuacji.

Arabska Wiosna zainicjowana przed prawie trzema laty uruchomiła proces przemian oraz politycznej rekonfiguracji Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Stała się swoistą

cezurą i odniesieniem we współczesnej historii świata arabskiego. Ujawniła nowe zagrożenia związane z zaostrzeniem podziałów w łonie islamu pomiędzy szyitami i sunnitami. Arabski nacjonalizm został zastąpiony ideologią politycznego islamu i szowinizmu wyznaniowego. Wiąże się to, niestety, bezpośrednio ze wzrostem zagrożeń dla mniejszości religijnych i etnicznych, szczególnie mniejszości chrześcijańskich. Obserwujemy również osłabienie struktur armii i policji w większości państw, czemu towarzyszy powrót do struktur plemiennych czy klanowych.

Generalnie państwa Bliskiego Wschodu można podzielić na cztery grupy. Do pierwszej zaliczamy państwa, w których dokonały się zmiany w systemie władzy i postępuje proces powolnej transformacji ustrojowej. Do tych państw można zaliczyć Tunezję, Libię i Jemen. Oczywiście sytuacja w każdym z tych państw jest odmienna, ale wpisuje się w tę scharakteryzowaną tendencję. Trwa konfrontacja polityczna w Egipcie i otwarty konflikt zbrojny w Syrii.

Druga grupa obejmuje państwa, w których podejmowane są próby pokojowej adaptacji do zachodzących przemian. Możemy zaliczyć do niej Algierię, Liban i – z pewnym wahaniem – Irak, uwzględniając nierozwiązaną kwestię kurdyjską.

Trzecia kategoria obejmuje monarchie świata arabskiego, państwa Zatoki Perskiej, Maroko i Jordanię, w których sytuacja jest stabilna. Bardzo dobra sytuacja ekonomiczna tych państw powoduje, że władze mają szereg możliwości pomocy społecznej, budowania poparcia społecznego, edukacji. Nie obserwujemy zatem większej destabilizacji politycznej.

Ostatnia grupa charakteryzująca się własną dynamiką obejmuje Autonomię Palestyńską i Izrael.

Jakie jest zaangażowanie Polski? Wydarzenia na Bliskim Wschodzie spowodowały, że nasza polityka wobec regionu stała się bardziej elastyczna. Elastyczniej definiujemy cele i środki, jakie mamy do ich realizacji. Staramy się pokazywać naszym partnerom w państwach arabskich, jak kształtował się proces demokratyzacji i transformacja w Polsce. Oczywiście mamy świadomość różnic pomiędzy Europą Środkowowschodnią a Bliskim Wschodem. Chciałbym podkreślić bardzo dobre współdziałanie rządu, Sejmu i Senatu. Odbywały się wizyty państwa posłów i senatorów. Istotna jest również aktywność ministra Sikorskiego. Symbol polskich zmian politycznych był dobrze przyjmowany w państwach arabskich.

Zwiększyliśmy również działania pomocowe, zwłaszcza wobec Tunezji, Libii i Egiptu. Łącznie w latach 2011-2013 polskie programy pomocowe w tym regionie wyniosą 5,6 mln zł. W 2014 r. możemy oczekiwać wzrostu tych środków. Część dotychczasowych wydatków w Afganistanie w związku ze zmianami operacji w Afganistanie zostanie przeniesiona w inne regiony. Państwa Bliskiego Wschodu mają możliwość korzystania z Europejskiego Funduszu na Rzecz Demokracji.

Unia Europejska starała się bardzo szybko reagować na zmiany wywołane Arabską Wiosną. Zreformowana europejska polityka sąsiedztwa została skierowana nie tylko do rządów tych państw, ale również do społeczeństw krajów sąsiedztwa. Przyjęto zasadę „więcej za więcej" w celu pobudzenia reform w krajach sąsiadujących z UE. Stworzono nowe instrumenty współpracy, m.in. Europejski Fundusz na Rzecz Demokracji. Zagadnienia te będą uwzględnione w nowej perspektywie finansowej w europejskiej polityce sąsiedztwa. Zostanie utrzymany budżet na współpracę z państwami regionu.

W Unii Europejskiej utrzymuje się podział w kwestii embarga na dostarczanie broni do krajów objętych konfliktem. Podjęto decyzję, że w najbliższej przyszłości nie będą udzielane licencje eksportowe dla Egiptu na wyposażenie, które może być wykorzystane do wewnętrznych represji. Licencje, które dotychczas obowiązywały, zostały zawieszone.

Przedstawiciele Polski na wszystkich spotkaniach podkreślali konieczność wyraźnego głosu UE w kwestii ochrony mniejszości religijnych, zwłaszcza mniejszości chrześcijańskich, których sytuacja jest niekiedy dramatyczna, szczególnie w Syrii i Egipcie.

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, jeszcze kilka zdań dotyczących Egiptu i naszych turystów. Jak państwo wiedzą, MSZ wprowadziło zalecenie niepodróżowania do Egiptu. W okresie kulminacji kryzysu około 12,5 tys. Polaków przebywało w kurortach egipskich. Na szczęście w żadnym z nich nie doszło do zamachów i do ataków na turystów, ale zagrożenie terrorystyczne było bardzo duże. Dlatego w zasadzie wszystkie państwa

wprowadziły podobne rekomendacje. W czterostopniowej skali był to 3. stopień. Ostatni nakazuje: „Wyjedź z terytorium danego państwa".

Oczywiście jest to tylko sugestia. Każdy obywatel może podjąć decyzję, jaką uzna za stosowną. Nie wszystkie biura podróży zastosowały się do rekomendacji. Większość to uczyniła. Jedno biuro nie zastosowało się i nadal wysyła turystów do Egiptu. Oceniamy, że obecnie przebywa w Egipcie około 650 Polaków w ośrodkach turystycznych. Gdyby doszło do zamachów terrorystycznych, to jest liczba pozwalająca na zorganizowanie skutecznej ewakuacji. Przy 12,5 tys. osób byłoby to niezwykle trudne przedsięwzięcie. Niektóre biura podróży rozpoczęły już sprzedaż wycieczek w okresie od 1 października, mimo że nadal wszystkie państwa europejskie utrzymują analogiczne ostrzeżenia.

Sytuacja w Egipcie na razie jest stabilna, przy czym określenie „stabilna" jest bardzo nieprecyzyjne. Na Płw. Synaj działalność ugrupowań islamistycznych jest bardzo nasilona. Codziennie dochodzi do zamachów na siły policyjne i wojskowe. Zdecydowanie mniej jest tych zamachów w Aleksandrii i Kairze. Władze wojskowe opanowały sytuację.

Niestety, bardzo często dochodziło do ataków na mniejszość koptyjską. Spalono około czterdziestu kościołów koptyjskich. Zaprosiliśmy ambasadora Egiptu do MSZ. Wyrażaliśmy nasza stanowczą dezaprobatę dla tego typu działań. Podkreślaliśmy, że obowiązkiem władz egipskich jest ochrona miejsc kultu religijnego czy ośrodków religijnych. Obecnie te ataki ustały ze względu na większą obecność sił policji i wojska.

Obserwujemy rozwój sytuacji. Wprowadziliśmy zasadę, że nasi konsulowie cały czas jeżdżą do głównych ośrodków turystycznych i są na miejscu. Gdyby zaistniała taka potrzeba, będą udzielać pomocy. Zadziałała koordynacja konsularna Unii Europejskiej. Niektóre państwa mają stałych konsulów zawodowych. Niektóre posiadają konsulów honorowych. Koordynacja przebiega bardzo sprawnie.

Kilka komentarzy dotyczących Syrii. W OPCW (Organisation for the Prohibition of Chemical Weapons) w Holandii, jak i w Nowym Jorku trwają prace nad odpowiednimi regulacjami i implementacją porozumienia z 14 września między USA a Rosją. Utrzymują się bardzo istotne kontrowersje dotyczące interpretacji zapisów tego porozumienia. Nie jesteśmy w stanie ocenić, kiedy może zostać przyjęta rezolucja ONZ i kiedy nastąpi pełna implementacja członkostwa Syrii w OPCW. Pojawia się bardzo wiele problemów. Dotyczą one niemal każdego z punktów teoretycznie uzgodnionych pomiędzy Rosją a USA.

Syria spełniła jeden postulat, to znaczy przedstawiła deklarację przystąpienia do OPCW. Porozumienie skrytykowała i odrzuciła opozycja syryjska. Część broni chemicznej może znajdować się pod kontrolą sił rebelianckich. Określenie „opozycja syryjska" jest bardzo nieprecyzyjne, ponieważ kryje się pod nim szereg organizacji – od liberalnych, nastawionych na współpracę z Zachodem, jak Wolna Armia Syryjska, po grupy fundamentalistyczne, radykalne. W ciągu ostatnich dwóch dni mamy nowe informacje dotyczące drugiego etapu wojny domowej, tym razem między ugrupowaniami opozycyjnymi. Dotyczy to szczególnie regionu Aleppo. Jest to teren wzdłuż granicy syryjsko-tureckiej. W wojnie domowej uczestniczy obecnie pięciu, sześciu ośrodków oraz grupy klanowe i plemienne.

Sytuacja jest niezwykle niejasna. Dokonywanie w takich warunkach inspekcji składów broni chemicznej rodzi pytanie: kto będzie chronił inspektorów i czy będą mieli dostęp do wszystkich miejsc?

Jeśli chodzi o Organizację Narodów Zjednoczonych, podstawowym problemem są zapisy rezolucji Rady Bezpieczeństwa a zwłaszcza dodanie referencji do rozdziału 7 Karty Narodów Zjednoczonych, czemu stanowczo przeciwstawia się Rosja. Odwołanie w projektowanej rezolucji do rozdziału 7 Karty Narodów Zjednoczonych można interpretować jako prawo do użycia siły w razie odmowy współpracy władz syryjskich. Rozmowy odbywają się na dwóch forach – P-3, czyli w gronie trzech stałych członków Rady Bezpieczeństwa (USA, Wielka Brytania i Francja). Wspólny tekst przekazywany jest następnie do grupy P-5, czyli pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Dopiero po ewentualnym uzgodnieniu w formule P-5 jest kierowany do pozostałych członków Rady Bezpieczeństwa i wszystkich państw członkowskich. Na dzień dzisiejszy nie wiemy, czy i kiedy takie porozumienie będzie wypracowane.

Do tego doszedł nowy element. W publicznym wywiadzie prezydent Syrii zażądał pieniędzy na implementację porozumień. Podał kwotę 1 mld USD. Można zakładać, że jest to element pewnej taktyki negocjacyjnej.

W Syrii nadal przebywają polscy obywatele. Niestety, w ostatnim okresie były przypadki osób wracających do Syrii, mimo sytuacji wojny domowej. Dotyczy to zwłaszcza kobiet, których rodziny zostały w Syrii. Polska wycofała personel dyplomatyczny z naszej ambasady w Damaszku. Został on przeniesiony do Bejrutu. Personel lokalny zatrudniony przez nas nadal pracuje w Damaszku. Czasami nasi dyplomaci wyjeżdżają z Bejrutu do Damaszku. Pan dyrektor Murkociński był trzy tygodnie temu w Damaszku. Ambasada RP nie została zaatakowana i splądrowana. Pomieszczenia nie zostały zniszczone. Chcemy, żeby czasowa obecność naszych dyplomatów była widoczna w Damaszku, zwłaszcza że zgłosiliśmy chęć udziału w misji OPCW. Mamy doświadczonych inspektorów oraz dyplomatów, którzy pracowali w OPCW w Hadze. Chcielibyśmy, żeby Polska uczestniczyła w tej operacji. W chwili obecnej nie mogę powiedzieć, że ta operacja się rozpocznie. To zależy od przyjęcia uzgodnień, o których mówiłem.

W tym momencie skończę. Wiem, że temat jest olbrzymi i nie byłem w stanie omówić wszystkich zagadnień. Będę bardzo zadowolony, mogąc odpowiedzieć na pytania państwa posłów.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Z pewnością pytań nie zabraknie. Mamy czas na pogłębioną dyskusję. Jako pierwszy zgłosił się pan przewodniczący.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Pani przewodnicząca, czy możemy poprosić o krótką wypowiedź przedstawiciela MON?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Jeszcze przed dyskusją? Dobrze, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych Ministerstwa Obrony Narodowej płk Zbigniew Wasilewski:

Pani przewodnicząca, konflikt na Bliskim Wschodzie ma w ocenie MON przede wszystkim wymiar polityczny. Nie planujemy obecności wojskowej na tym terenie. Kilka lat temu wycofaliśmy nasze pododdziały z misji na Wzgórzach Golan. Attachat obrony, który był akredytowany w Damaszku, wraz z zamknięciem placówki na tym terenie został wycofany do Bejrutu. W dalszym ciągu funkcjonuje attachat obrony w Kairze. Obecność dyplomaty wojskowego w Kairze oraz w innych placówkach w regionie pozwala na ocenę sytuacji i zapoznawanie się z tym, co dzieje się na tym obszarze.

Jeśli chodzi sytuację militarną na terenie Syrii, oceniamy, że mamy do czynienia z patem militarnym na poziomie strategicznym. Oznacza to, że żadna ze stron nie jest w stanie przechylić zwycięstwa na swoją korzyść. Siły rządowe kontrolują ok. 65% terytorium kraju, zaś siły powstańcze, rebelianckie pozostałą część. Zagadnieniem najważniejszym jest, w jakim stanie znajduje się broń chemiczna, czy możemy mówić o pełnej kontroli nad tymi arsenałami.

Drugi element, na który chciałbym zwrócić uwagę, to wzrost znaczenia czynnika religijnego w tym konflikcie. W wielu przypadkach konflikt ten zaczyna się wpisywać w scenariusz konfliktu religijnego, np. sunnicko-szyickiego. Istotnym aspektem jest udział w walkach organizacji radykalnych, które mogą powodować radykalizację poglądów tych społeczeństw. Konflikt na Bliskim Wschodzie powoduje narastanie na szeroką skalę problemów humanitarnych, problemów z uchodźcami. Z informacji, które posiadamy, wynika, że z Syrii do Libanu wyemigrowało około 1 mln osób. W tym niewielkim kraju o dość chwiejnej równowadze taka liczba uchodźców jest w stanie podważyć funkcjonowania systemu politycznego. Z Egiptu do różnych krajów wyemigrowało od początku konfliktu około 2 mln osób.

To tyle, jeśli chodzi o sytuację militarną. Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że konieczne jest podejmowanie kroków politycznych w celu rozwiązania konfliktu.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję.

Oddaję głos panu przewodniczącemu Iwińskiemu.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję bardzo. Dobrze, że dziś dochodzi do tego spotkania. Chciałbym natomiast bardzo krytycznie ocenić to, że odbywa się ono tak późno. Jak ma być realizowana funkcja kontrolna Sejmu, zapisana w art. 95 ust. 2 Konstytucji RP, nad działalnością Rady Ministrów, jeśli do rozmowy z udziałem przedstawicieli rządu dochodzi po pięciu tygodniach od użycia broni chemicznej? Uważam to za poważny błąd polityczny i naruszenie ducha konstytucji. Inne parlamenty prowadzą całą serię debat w tej sprawie.

Po drugie, chciałbym dowiedzieć się, dlaczego nie ma zapowiadanego przedstawiciela kierownictwa MON. Rząd PO – PSL ma stu sekretarzy i podsekretarzy stanu. Oczywiście dobrze wiem, że w poszczególnych resortach urzędnicy niższego szczebla znają się lepiej na pewnych zagadnieniach niż członkowie kierownictwa. Może dotyczy to również tego resortu? Jak przedstawiciel kierownictwa MON może być nieobecny przy omawianiu tak ważnego tematu? Minister Sikorski oraz inni ministrowie konstytucyjni zbyt rzadko bywają w Sejmie.

Przechodzę do meritum. Uważam, że generalny kierunek polskiej polityki po użyciu broni chemicznej był właściwy, choć nieco pasywny. Napisałem w tej sprawie interpelację do premiera, gdyż dopiero po jakimś czasie ocknęliśmy się jako kraj, że przecież mamy narzędzia, które mogą być wykorzystane. Jesteśmy w organach kierowniczych organizacji OPCW z siedzibą w Hadze, która zajmuje się realizacją konwencji z 1993 r. o zakazie produkcji, transferu, składowania i użycia broni chemicznej. W zeszłym roku Polska przewodniczyła konferencji poświęconej tej tematyce a dziesięć lat temu wraz z Kanadą wystąpiliśmy na forum ONZ z projektem uchwały.

Pan pułkownik wspominał o dramacie humanitarnym. Polska podchodzi do kwestii pomocy rozwojowej w sposób niezgodny ze standardami międzynarodowymi, zaliczając do pomocy rozwojowej działania podejmowane w ramach Partnerstwa Wschodniego. Nie wypełniamy żadnych zobowiązań, które na siebie przyjęliśmy, jeśli chodzi o poziom pomocy rozwojowej. Jeśli chodzi o kwestię uchodźców, miałem okazję być z delegacją Rady Europy na przełomie kwietnia i maja w największym obozie dla uchodźców syryjskich. Tylko w tym jednym obozie żyje 200 tys. ludzi. Nie wiadomo, czy liczba uchodźców wynosi 2,5 mln czy więcej. Są jeszcze uchodźcy wewnętrzni, przemieszczający się w ramach granic terytorialnych, których jest 5-6 mln. Dobrze, że niektóre polskie organizacje pozarządowe działają również w obrębie Syrii. Jednak w stosunku do naszego potencjału i możliwości jest to zbyt mała aktywność.

Pan minister Winid przedstawił klasyfikację państw regionu, która wydaje się wielce dyskusyjna i wątpliwa. Jeśli Libię zaliczył do grupy państw, w których dokonuje się stabilizacja, to nie wiadomo, czy śmiać się, czy płakać. Na tym polega paradoks generalnego fiaska Arabskiej Wiosny, że państwa najbardziej konserwatywne, niedemokratyczne niczego nie zmieniły, jak Arabia Saudyjska czy Bahrajn. W Arabii Saudyjskiej do dzisiaj kobiety nie mogą prowadzić samochodów. Kraje te oferują znaczącą pomoc dla rebeliantów w Syrii. Kadafi był, oczywiście, przykładem autorytaryzmu i dyktatury, ale nigdy nie doszłoby do wydarzeń w Mali ani w Republice Środkowoafrykańskiej, gdyby do tej pory utrzymał się przy władzy.

Dziwię się również, że pan minister zaliczył do tej samej grupy państw dokonujących zmian Algierię, w której rządzi dyktatura wojskowa. Tak naprawdę zmian dokonały tylko dwa państwa: Maroko i Jordania. Obaj monarchowie na samym początku rozpoczęli prewencyjne reformy, wzmocnili rolę parlamentu, zmienili konstytucje. W tych krajach odbyły się referenda.

Wydaje się również, że zasada, którą wypracowało MSZ: „więcej za więcej" jest wielce kontrowersyjna.

Dobrze, że Polska zaczęła przejawiać pewną aktywność w odniesieniu do sytuacji na Bliskim Wschodzie, choć stało się to z opóźnieniem. Zorientowaliśmy się, że Polacy są w organach kierowniczych OPCW. Wyraziliśmy gotowość wysłania inspektorów. Uwa-

żam to za bardzo dobry kierunek. Miejmy świadomość, że sześciopunktowe porozumienie amerykańsko-rosyjskie jest enigmatyczne pod wieloma względami. Myli się pan minister Winid, mówiąc, że Syria wykonała tylko jedno zobowiązanie, bo zrealizowała również drugie, mianowicie udzieliła informacji o miejscach składowania broni chemicznej.

Jeśli miałbym mieć zaufanie do kogokolwiek z inspektorów zagranicznych, to do Szwajcarów. Pani Carla Del Ponte, była prokurator generalny Szwajcarii, która przedstawiała w przeszłości fenomenalne raporty na temat Kosowa i wojny rosyjsko-gruzińskiej, po pierwszym przypadku użycia broni chemicznej na przełomie kwietnia i maja jednoznacznie stwierdziła wraz z całym zespołem inspektorów ONZ, że broni chemicznej użyli rebelianci. Sytuacja jest dramatyczna.

Czy MSZ ma informację w sprawie polskich obywateli wchodzących w skład Legii Cudzoziemskiej, którzy biorą udział w walkach w Syrii? Czy były jakiekolwiek informacje w tej sprawie? Według potwierdzonych wielokrotnie źródeł w Syrii walczą obywatele Federacji Rosyjskiej, Wielkiej Brytanii, Francji, USA, nie mówiąc o przedstawicielach wielu państw arabskich.

Trwa spór prawników międzynarodowych, czy można w tym przypadku mówić o zastosowaniu rozdziału 7 Karty Narodów Zjednoczonych. Rozdział 7 odnosi się do konfliktów międzynarodowych a zwłaszcza – przypadków agresji jednego państwa przeciwko drugiemu. Mam, oczywiście, do czynienia z ogromnym konfliktem o wielu reperkusjach międzynarodowych, ale jego źródłem była wojna domowa, wewnętrzna, która trwała dwa i pół roku. Myślę, że prawnicy międzynarodowi zarobią sporo pieniędzy, przygotowując ekspertyzy w tej sprawie. Rosja będzie umiejętnie wykorzystywać literalny zapis rozdziału 7, żeby nie przyjąć interpretacji rozszerzającej. Chciałbym się mylić, ale podejrzewam, że tak będzie.

Czy w świetle wydarzeń na Bliskim Wschodzie rząd nie uważa, że popełniono poważny błąd, polegający na wycofaniu naszych żołnierzy cztery lata temu ze Wzgórz Golan i z południowego Libanu? Polscy żołnierzy byli tam obecni trzydzieści pięć lat. Oczywiście ONZ zalegała z wypłaceniem wszystkich środków, ale organizacja ta prędzej czy później uiszcza swoje zobowiązania. Kiedy Amerykanie płacą zaległe składki a Japończycy – więcej niż trzeba, to ONZ reguluje zobowiązania. Dzięki obecności żołnierzy, mieliśmy tam własne źródła informacji, a to nie kosztowało dużo. Byliśmy obecni na siedemdziesięciosześciokilometrowej najkrótszej granicy izraelsko-syryjskiej.

Turcja ma własne interesy w regionie. Mając granicę długości 822 km z Syrią, Turcja to wykorzystuje.

Potrzebna jest refleksja, jak często popełniony w przeszłości błąd utrudnia nam podjęcie aktywności.

Chciałbym jeszcze raz zaapelować o to, żeby stosować artykuł 95 Konstytucji RP i żeby kierownictwa resortów traktowały poważnie funkcję kontrolną Sejmu wobec rządu. Takie opóźnienie w podjęciu tej tematyki i nieobecność przedstawiciela kierownictwa MON jest wyrazem niepoważnego traktowania Sejmu.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Nieczęsto zdarza mi się zgadzać z panem przewodniczącym Iwińskim, ale jest kilka punktów, w którym tym razem się z nim zgadzam. Po pierwsze, mam podobną ocenę naszej roli w OPCW i decyzji w sprawie uczestniczenia w ewentualnej misji obserwacyjnej. Mam zbliżone zdanie w kwestii naszej obecności na Wzgórzach Golan. Pan pułkownik referował, że polski attachat z Bejrutu śledzi wydarzenia w Syrii i w innych rejonach Bliskiego Wschodu. Przypuszczam, że jest to dalece niewystarczające.

Obecność RP na Wzgórzach Golan była wieloletnia i nawet w czasach bardzo mrocznych pozwalała zachować prestiż Polski na arenie międzynarodowej. Wycofanie wojsk uważam za kolosalny błąd, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę wydarzenia, które potem

nastąpiły. Do tego dodam wycofanie Polski z obecności czysto dyplomatycznej w wielu miejscach w Afryce. Do tej pory ponosimy negatywne konsekwencje tych decyzji.

Nie zgadzam się z panem przewodniczącym Iwińskim w kwestii kompetencji Szwajcarów. Obecnie Gruzja jest na agendzie politycznej ze względu na kalendarz polityczny i wyborczy. Raporty pani Carli Del Ponte dla OPCW były rzeczywiście fenomenalne i pożyteczne, jednak pani Heidi Tagliavini nie była tak znakomita, kiedy raportowała sprawę wojny rosyjsko-gruzińskiej.

Chciałam również wyrazić ubolewanie, że nie ma przedstawiciela MON, zwłaszcza że pan pułkownik był łaskaw powiedzieć, iż mamy do czynienia przede wszystkim z aspektami politycznymi. Pan minister Robert Kupiecki jest doświadczonym dyplomatą. Nie sądzę, aby niższy szczebel MON pod tym względem mógł go skutecznie zastąpić. Ta relacja pana pułkownika z mojego punktu widzenia jest, łagodnie mówiąc, niewystarczająca.

W wypowiedziach pana ministra i pana pułkownika nie dostrzegłam żadnego odniesienia do stanowiska Unii Europejskiej wobec Bliskiego Wschodu. Podobnie jak pan przewodniczący Iwiński nie zgadzam się z kategoryzacją państw regionu ze względu na ich sytuację polityczną, dokonaną przez pana ministra Winida. Nie sądzę, żeby Sahel i Maghreb były miejscami spokojnymi. W Libii tylko chwilowo odnotowujemy stabilizację sytuacji, ze względu na nieszczelność granicy i przemieszczanie się ogromnych grup, głównie Tuaregów, które silnie infiltruje Al-Kaida.

Mam szereg pytań do pana ministra i do pana pułkownika. Po pierwsze: jakie było polskie stanowisko w komitecie militarnym Unii Europejskiej w odniesieniu do sytuacji w Egipcie i Syrii? W ilu rundach ta kwestia była omawiana? Jakie były rekomendacje komitetu militarnego?

Jakie jest stanowisko Polski wobec embarga na handel bronią z Egiptem? Jaka była ewolucja tego stanowiska? Jaki jest stosunek polskich władz do obecnej sytuacji politycznej w Egipcie?

Prosiłabym o scharakteryzowanie nieco dokładniej elementów porozumienia rosyjsko-amerykańskiego. Czy częścią rozmów była rola baz rosyjskich w Syrii i ich wykorzystanie w ewentualnych misjach nadzorczych?

Jak wygląda sytuacja na granicy syryjsko-libańskiej? Do jakiego stopnia Hezbollah jest zaangażowany na terenie Libanu w pomoc wojskom Assada?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Pan poseł Sellin, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Dziękuję bardzo. Dzisiejsze posiedzenie miało obejmować dwa punkty – informację na temat bieżącej sytuacji oraz w sprawie stanowiska UE i Polski w odniesieniu do aktualnych wydarzeń. Pierwsze zagadnienie szeroko omówił pan minister Winid, o drugim usłyszeliśmy zdecydowanie mniej. Kilka szczegółowych pytań zadała już pani minister Fotyga. Ja dodam swoje.

Chciałbym zacząć od kwestii dramatu chrześcijan w Egipcie i Syrii. Pan minister wspomniał, że przy każdej okazji nasza dyplomacja stara się poruszać ten temat. W związku z tym chciałbym dopytać, co proponuje Polska w tej sprawie? Czy ogranicza się to do pochylania się z troską i wyrażania ubolewania, czy za tą aktywnością polskiej dyplomacji stoją jakieś konkretne pomysły, które mogłyby doprowadzić do tego, żeby zakończyć dramat chrześcijan?

Z tym wiąże się pytanie o zmiany w konstytucji Egiptu zapowiadane na przełom roku 2013 i 2014. Wiadomo, że to jest delikatna sprawa. Żaden kraj nie życzy sobie wtrącania się w jego wewnętrzne sprawy, zwłaszcza w odniesieniu do tak ważkiego dokumentu, jakim jest konstytucja danego kraju. Czy w tej sprawie prowadzony jest przynajmniej monitoring ze strony UE bądź Polski, żebyśmy wiedziemy, w jakim kierunku proponuje się zmiany? Czy nie można by w ramach delikatnych rozmów dyplomatycznych z obecnym reżimem wojskowym zapewnić wzmocnienia pozycji chrześcijan w Egipcie

w ramach zmian konstytucyjnych, np. poprzez zagwarantowanie odpowiedniej partycypacji chrześcijan we władzach najwyższych tego państwa? Takie obietnice były formułowane po wyborach wygranych przez Bractwo Muzułmańskie i nie zostały dotrzymane. Między innymi z tego powodu doszło do ponownego konfliktu.

Jeśli chodzi o Syrię, mamy zapowiedź Genewy II. Pod koniec września ma być wyznaczony termin. Czy Unia Europejska i Polska są w tym procesie bierne? Czy aktywność w tym zakresie pozostawiono wyłącznie USA i Rosji? Jakie oczekiwania formułuje UE i Polska w odniesieniu do Genewy II? Jeśli kolejna runda rozmów pokojowych się odbędzie, to czy problem chrześcijan syryjskich będzie poruszony?

Wiadomo, że NATO graniczy z konfliktem syryjskim. Turcja jest naszym sojusznikiem i formułuje pewne oczekiwania związane z własnym bezpieczeństwem. Jak w Turcji odebrano deklarację Prezydenta RP, że kończymy z polityką ekspedycyjną, która miękko została poparta przez premiera? Czy roztropne jest składanie takich deklaracji w sytuacji, kiedy jeden z naszych sojuszników będzie oczekiwał wsparcia? Jeśli my będziemy kiedyś w potrzebie, inne kraje, na które liczymy, mogą również stwierdzić, że skończyły z polityką ekspedycyjną.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze. Zacznę od sprawy najbardziej bieżącej. Mamy kolejną odsłonę tzw. rozmów genewskich. To ma swoją symbolikę w stosunkach międzynarodowych. Prowadzi to do podejrzenia, że choć spotykają się delegacje amerykańska i rosyjska, czas rozmów jest nieokreślony a wynik – nieznany. Rozmowy służą drobiazgowemu rozpatrywaniu spraw spornych pomiędzy tymi krajami w różnych częściach świata z rezultatem niewiadomym. To jest sposób, żeby powiedzieć światu „Zajmujemy się kwestią i nic nie mamy zamiaru zrobić".

Jeśli chodzi o uchodźców z Syrii, 2 mln ludzi, którzy wyjechali z kraju, to olbrzymi problem. Chciałbym przypomnieć, że z Polski w czasie pokoju wyjechało 2 mln młodych ludzi. Jesteśmy w stanie wyobrazić sobie, jak wygląda kraj, który opuściła tak znacząca liczebnie grupa osób.

Bardzo dziękuję panu ministrowi za przegląd informacyjny. Przepraszam bardzo, ale dla uważnych czytelników informacji agencyjnych i prasy z ostatnich tygodni nie wniósł on niczego nowego. Chciałbym zapytać pana ministra o kilka kwestii szczegółowych. Po pierwsze: jakie są interesy, stanowisko i działania Arabii Saudyjskiej w konflikcie syryjskim? To samo pytanie dotyczy Kataru.

Trzecie państwo, które jest interesujące z punktu widzenia informacyjnego, to Izrael. Jakie są interesy i działania Izraela w konflikcie syryjskim?

Jakie jest stanowisko Kurdów wobec konfliktu syryjskiego a także Palestyńczyków z obozów palestyńskich na terenie Syrii? W doniesieniach agencyjnych nie ma nic na ten temat.

Chciałbym zapytać pana ministra oraz przedstawiciela MON, czy i w jaki sposób korzystacie państwo z monitoringu propagandy, która jest kierowana do stron konfliktu syryjskiego zarówno przez Al-Dżazira, jak i przez Al-Arabiya, tylko w języku arabskim, nie w angielskim. Czy z tego wyciągacie państwo jakieś wnioski? Czy można określić, jakie są tendencje polityczne?

Mam jedno pytanie szczegółowe do pana ministra. Czy polskie MSZ usiłowało nawiązać bezpośredni kontakt z hierarchiami kościołów chrześcijańskich na terenie Syrii?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Złotowski.

Poseł Kosma Złotowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam dwa pytania stanowiące uzupełnienie wypowiedzi pana posła Naimskiego. Pan pułkownik scharakteryzował dwie strony konfliktu w Syrii – rządową

i rebeliancką. Pan minister trochę skomplikował obraz, mówiąc o pięciu-sześciu stronach konfliktu. Mam prośbę o scharakteryzowanie każdej ze stron, ich celów i tego, kto za nimi stoi.

Jakiś czas temu doszło do porwania polskiego obywatela w Syrii. MSZ utworzyło specjalny zespół, który miał się zająć sprawą. Chciałbym zapytać o efekty pracy tego zespołu?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym dopytać o jedną kwestię. Otóż niedawno pojawiła się informacja o polskich działaniach w Syrii, zgodnie z którą minister Sikorski miał być jednym ze współtwórców procesu pokojowego. Sprawa jest interesująca. Czy, rzeczywiście, pan minister Sikorski prowadził jakiekolwiek negocjacje w czasie spotkania z Libii i Wilnie? Jakie były plenipotencje ministra Sikorskiego do uczestnictwa w tego typu rozmowach? Czy zostało to uzgodnione z prezydentem? Czy była to linia polityczna Polski? Czy Polska jako państwo uczestniczyła później w porozumieniu amerykańsko-rosyjskim?

Chciałbym, żeby pan minister szczegółowo opisał rolę ministra Sikorskiego albo zdementował tę publicznie rozpowszechnianą informację. Jaka była procedura dojścia do tego aktywnego stanowiska Polski? Z kim było to konsultowane? Jakie gremia zebrały się w tej sprawie? W jaki sposób upoważniono ministra Sikorskiego do działania w imieniu Polski w negocjacjach?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę. Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSZ Bogusław Winid:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Postaram się odpowiedzieć na pytania w kolejności ich zadawania. Bardzo za nie dziękuję.

Oczywiście, klasyfikacja państw regionu Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu jest umowna. Służy ona uporządkowaniu myślenia o tym regionie, ale zdajemy sobie sprawę z gigantycznych różnic pomiędzy poszczególnymi krajami. Zdajemy sobie sprawę z niedoskonałości tego zabiegu merytorycznego. Rozumiem państwa krytykę, ale chciałem wprowadzić pewien porządek i usystematyzować wiedzę na potrzebę naszej dyskusji.

Jeśli chodzi o obecność polskich wojsk na Wzgórzach Golan i w południowym Libanie, chciałbym skupić się na Wzgórzach Golach i pograniczu izraelsko-syryjskim. Wydaje się, że decyzja o wycofaniu naszych żołnierzy z misji pokojowej była słuszna. Mandat samej misji nie przewidywał takiej sytuacji, jak wojna domowa w Syrii. Obserwowaliśmy, co działo się z tymi wojskami. Dochodziło do sytuacji, kiedy całe plutony były porywane przez rebeliantów bądź stronę rządową. Dotyczyło do Filipińczyków, Indonezyjczyków. Dzięki temu, że nie było tam naszych wojsk, uniknęliśmy tego typu incydentów. Żołnierze tej misji nie mają mandatu do obrony przed porwaniem. Formując tę misję, nikt nie przewidział, że dojdzie do wojny domowej w Syrii. Nikt nie przewidział, że różne frakcje uczestniczące w wojnie domowej mogą atakować wojska ONZ. Teraz z misji wycofują się Austriacy. Sądzę, że uniknęliśmy dużych problemów. Dla porywaczy nasi żołnierze byliby o wiele atrakcyjniejszym celem niż żołnierze z Filipin.

Co do embarga na eksport broni do Syrii i częściowego embarga na dostawy broni do Egiptu, Polska była sceptycznie nastawiona do rozpoczęcia dostaw broni. W rezultacie w sierpniu, podczas spotkań w ramach FAC (Foreign Affairs Council) ustalono formułę otwartą, dającą dowolność państwom w podejmowaniu decyzji. Dlaczego dołączyliśmy do grupy państw sceptycznie nastawionych do otwarcia transferu uzbrojenia dla rebeliantów? Brak pewności do kogo ta broń trafi. To, co obserwujemy obecnie, wskazuje, że rozwaga jest jak najbardziej wskazana. Nie wiemy, do kogo trafi broń eksportowana.

Jak mówił pan pułkownik, sytuacja na froncie jest stabilna z punktu widzenia strategicznego, ale w ramach opozycji siły radykalne zyskują coraz więcej terytoriów. Nie byłoby najlepszym rozwiązaniem, gdyby finalnym efektem wojny w Syrii było stworzenie tam państwa kontrolowanego przez Al-Kaidę. Jeśli te tendencje by się utrzymały, nie możemy takiej ewentualności wykluczyć. Wolna armia syryjska, czyli organizacja stworzona przez oficerów, którzy opuścili armię reżimową, podporządkowana prozachodnim czynnikom politycznym nie stanowi w dużej części terenów kontrolowanych przez opozycję, siły dominującej.

Pan poseł wspomniał o porwanym Polaku. Chciałbym poprosić Komisje o zgodę, aby w tej sprawie informacje przedstawić w Komisji do Spraw Służb Specjalnych, ze względu na materię tej sprawy. Polski dziennikarz został porwany przez grupy radykalne z punktu prasowego Wolnej Armii Syryjskiej. To pokazuje, jak wydarzenia wyglądają z perspektywy międzynarodowej a jak – z perspektywy Aleppo, gdzie wszystkie te wydarzenia się rozgrywają.

Jeśli chodzi o kwestie unijne, bardzo przepraszam, że ze względu na brak czasu ten fragment nie został przeze mnie rozwinięty. Sprawa Egiptu była wielokrotnie omawiana na posiedzeniach FAC. Widzimy różnice w ocenach państw członkowskich dotyczących sytuacji w Egipcie, zwłaszcza w odniesieniu do Bractwa Muzułmańskiego i obecnych władz wojskowych. Jest to bardzo istotny dylemat polityczny. Wiemy, że linia polityczna Bractwa Muzułmańskiego była bardzo daleka, mówiąc eufemistycznie, od budowy demokracji i przestrzegania praw człowieka. Zmiany wiodły w kierunku państwa teokratycznego, państwa wyznaniowego, bardzo opresyjnego wobec mniejszości chrześcijańskich. Z tego punktu widzenia przejęcie władzy przez wojskowych stwarza nadzieję, że państwo rządzone będzie autorytarnie, ale równocześnie gwarantuje większą ochronę mniejszości i pewną stabilizację.

To są, oczywiście, bardzo trudne wybory. Sytuacja nie jest czarno-biała. Niektóre państwa UE kładą większy nacisk na procesy demokratyzacyjne, podkreślając, że zamach stanu i przejęcie władzy przez wojskowych było nielegalne i stanowiło naruszenie swobód demokratycznych. Inne zwracają uwagę na praktyczny efekt tych zmian, które mogą doprowadzić do stabilizacji politycznej i ekonomicznej. Musimy pamiętać, że wojskowi mają poparcie dużej części społeczeństwa egipskiego (ok. 50%). Poparcie to deklarują również przedstawiciele mniejszości koptyjskiej, oczywiście – bardzo delikatnie.

Powiem, jak oceniamy możliwości nacisku na władze w celu zapewnienia ochrony bezpieczeństwa chrześcijan. Oczywiście odmienna jest sytuacja w Syrii i w Egipcie. Do władz Egiptu skierowaliśmy jasny przekaz, że wojsko i policja powinny pilnować wszystkich miejsc, które są ośrodkami kultu religijnego bądź centrami społecznymi mniejszości. Władze egipskie mogą to uczynić i to zrobiły, choć z opóźnieniem, co kosztowało życie i straty materialne. Możliwości nacisku na Egipt są o wiele większe niż na Syrię.

W odniesieniu do Syrii nasze oddziaływania były dwutorowe. Z jednej strony przekazywaliśmy sygnał kanałami unijnymi, ale i w rozmowach dyplomatycznych, żeby przywódcy ruchów rebelianckich czy reżim wykazali chęć ochrony mniejszości. Problem jest taki, że rebelianci uważają chrześcijan w Syrii za stronników Assada. Podnosiliśmy ten problem w Radzie Praw Człowieka ONZ. Staraliśmy się, aby nasze działania były wielopłaszczyznowe. Oczywiście, zdajemy sobie sprawę z ograniczeń, które wynikają z tego, że część przywódców Wolnej Armii Syryjskiej nie kontroluje sytuacji na miejscu. Możemy rozmawiać z ich przedstawicielami w Stambule, ale ich rola i możliwości działania na miejscu są dyskusyjne.

Społeczność chrześcijańska deklarowała neutralność w konflikcie, co jest zaproszeniem do oskarżenia drugiej strony o zaatakowanie. Jeśli chodzi o nasze kontakty z przedstawicielami mniejszości chrześcijańskiej, w maju gościliśmy patriarchę maronickiego z Libanu, który odgrywa rolę przywódcy społeczności wschodnich w Libanie i Syrii. Został przyjęty przez prezydenta Komorowskiego.

Jeśli chodzi o pomoc Polski dla uchodźców, jest to bardzo istotny temat. Przepraszam, że nie mówiłem o nim bardziej szczegółowo. W 2012 r. trzy organizacje były aktywne na granicy syryjsko-tureckiej i syryjsko-jordańskiej – Caritas Polska, Polskie Centrum

Pomocy Międzynarodowej i Polska Akcja Humanitarna. Pomoc wyniosła do tej pory 2,5 mln zł. Wiem, że to niewiele. Mówię wyłącznie o projektach finansowanych przez MSZ. Mamy wolontariuszy, którzy odgrywają wspaniałą rolę, pomagając uchodźcom.

Co do porozumienia USA – Rosja, wedle naszej wiedzy rosyjska baza wojskowa nie była przedmiotem rozmów. Nie mieliśmy takich sygnałów. Oczywiście odnotowujemy bardzo wyraźne wzmocnienie ilościowe i jakościowe floty rosyjskiej na Morzu Śródziemnym. Rosjanie skierowali zdecydowaną większość swoich jednostek, których zasięg umożliwia pływanie na Morzu Śródziemnym, w ten rejon. Podzielili je na cztery grupy okrętów. Kontrolują całe wybrzeże syryjskie i ostatnio wysłali okręty nasłuchu radiolokacyjnego. Starają się zbierać wszystkie informacje dotyczące komunikacji zespołu amerykańskiego.

Pozwolę sobie na humorystyczny akcent. Ostatnio rozmawialiśmy z Ukraińcami, że jeśli tak dalej pójdzie, to problem Sewastopola się rozwiąże, bo wszyscy popłyną na Morze Śródziemne.

Jeśli chodzi o Hezbollah, organizacja była zaangażowana militarnie wyłącznie w regionach przy granicy libańskiej. Przywódcy Hezbollahu odmówili Assadowi transferu swoich jednostek w pobliże Aleppo. Zabezpieczyli swoje terytoria blisko granicy i je kontrolują. Granica libańsko-syryjska jest przejezdna, ale wiadomo, kto tam rządzi.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Proszę, pani minister.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy wiadomo, jakiego wyznania są uchodźcy z Syrii do Libanu?

Podsekretarz stanu w MSZ Bogusław Winid:

Głównie są to sunnici i chrześcijanie. Mniej więcej przed trzema, czterema miesiącami zaczęliśmy obserwować wyczerpywanie się zapasów amunicji, sprzętu wojskowego. Obie strony zaczęły używać w coraz większym stopniu improwizowanych systemów broni. Przy ataku chemicznym analiza pocisków, które zostały wystrzelone, pokazała, że były to pociski improwizowane. Nie była to regularna amunicja chemiczna, która mogłaby być użycia. Dochodziło do przyspawania do pocisków różnego rodzaju zasobników. Nie jest to dowód przesądzający, która strona użyła broni. Zaobserwowaliśmy natomiast, że pomoc Iranu dla Assada też zaczęła mieć swoje granice, jeśli chodzi o osiąganie limitu finansowego.

Stabilizacja strategiczna na froncie wynika również z pewnego wyczerpania możliwości działania obu stron. Ostatnia ofensywa Assada wraz z Hezbollahem osiągnęła swoje cele, ale wedle naszych informacji nie ma możliwości zdobycia Aleppo czy północnego terytorium, gdzie przetrzymywany jest polski obywatel.

W naszej ocenie żadna ze stron w chwili obecnej nie ma szans na wygranie konfliktu metodą militarną. Jesteśmy skazani na rozmowy pokojowe, ale żadna ze stron ich nie chce. Nie uważają one, iż nadszedł moment na rozpoczęcie rozmów i, że kompromis leży w ich interesie. Reżim Assada deklaruje werbalnie chęć podjęcia rozmów, ale obwarowuje to taką liczbą warunków, że są one niemożliwe do spełnienia.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Sellina dotyczące Turcji i NATO – obecnie w Turcji są trzy baterie PATRIOT oraz żołnierze łączności – Amerykanie, Niemcy i Holendrzy. Kilka miesięcy łączność zapewniali żołnierze z 3. batalionu łączności NATO z Bydgoszczy. Było tam trzech polskich żołnierzy. Co sześć miesięcy dokonywana jest rotacja. Prezydent Komorowski, minister Sikorski i minister Siemoniak wskazywali, że jest zasadnicza różnica między operacją NATO na terytorium państwa członkowskiego, czyli w tym wypadku Turcji a jakąś operacją poza obszarem traktatowym. Turcja wystąpiła o przygotowanie odpowiednich planów i zostało to w stu procentach poparte przez Polskę. Plany obronne są objęte wysoką klauzulą. Bardzo wspieraliśmy stronę turecką. Jest to kierunek, w którym NATO powinno zmierzać.

Dodatkowym elementem jest to, że w Izmirze znajduje się jeden z komponentów dowództwa NATO w zakresie obrony państw członkowskich. Polska ma bardzo silną reprezentację. Jest tam gen. Tworkowski i piętnastu oficerów. Jest to największa reprezentacja narodowa w tym dowództwie. Turcy wiedzą o naszym pełnym poparciu. Obrona

terytorium państw członkowskich jest głównym aksjomatem Sojuszu. W tej sprawie nie ma żadnych dwuznaczności.

Jeśli chodzi o zapisy w przyszłej konstytucji Egiptu i próbę zagwarantowania pozycji mniejszości chrześcijańskiej, jest to praktycznie niemożliwe. Wydaje się, że to by spowodowało kolejną falę agresji i ataków na chrześcijan przez radykalną część społeczności. Byłoby to odbierane jako ingerencja w wewnętrzne sprawy Egiptu. Niestety, byłoby to kontrproduktywne. Najlepszą drogą jest uzyskanie porozumienia z władzami egipskimi i stosowna ochrona mniejszości.

Co do kwestii syryjskiej, Unia Europejska zajęła bardzo wyraźne stanowisko podczas spotkania FAC w Wilnie w dniach 6-7 września br. Przyjęto konkluzje dotyczące Egiptu i Syrii. To porozumienie stanowiło uzupełnienie deklaracji G-11, która została przyjęta kilka dni później podczas spotkania G-20 w Petersburgu. Można zatem mówić o synergii naszych działań, zarówno na forum UE, jak i szerszym, międzynarodowym. Chciałbym zwrócić uwagę, że większość państw Unii Europejskiej przyłączyła się do deklaracji G-11 przyjętej w Petersburgu. Wyjątkiem była Szwecja, Belgia, Finlandia.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dlaczego te państwa się nie przyłączyły?

Podsekretarz stanu w MSZ Bogusław Winid:

Deklaracja G-11 zawiera jedno zdanie więcej niż deklaracja unijna przyjęta w Wilnie. Można je interpretować jako aprobatę dla ewentualnego użycia wojska w celu zapobieżenia kolejnym atakom chemicznym. Część państw skandynawskich uznała, że to zdanie jest dalej idące. Chodziło o zdanie: „We suport efforts…” – „Popieramy działania podjęte przez Stany Zjednoczone i inne kraje do wzmocnienia…”. Chodziło o to, jak rozumie się termin „reign force”. Zdecydowana większość państw przyłączyła się do deklaracji w ciągu pierwszych dni po jej przyjęciu.

Chciałbym również odpowiedzieć na pytanie dotyczące Arabii Saudyjskiej, Kataru i Izraela. Państwa Zatoki Perskiej, zwłaszcza Arabia Saudyjska i Katar wspierają bardzo aktywnie Wolną Armię Syryjską. Wydaje się, że Katar jest państwem najbardziej zaangażowanym we wspieranie i finansowanie wojsk Wolnej Armii Syryjskiej. Arabia Saudyjska pozostawała krok w tyle. Oczywiście, nie mam wiedzy na temat transferów finansowych. Wiemy, że wsparcie udzielane jest częściowo nie przez rząd, lecz przez różnego rodzaju fundacje bądź osoby. Bez ich udziału nie ma mowy o jakimkolwiek porozumieniu politycznym. Katar, Arabia Saudyjska i Emiraty muszą zostać włączone w proces wypracowania nowego systemu politycznego, który kiedyś wyłoni się w Syrii.

Jesteśmy na otwartym spotkaniu. Pojawiają się głosy sugerujące, że Wolna Armia Syryjska otrzymywała uzbrojenie za pośrednictwem państw Zatoki. Z punktu widzenia geopolitycznego dla Kataru i Arabii Saudyjskiej Syria jest elementem rywalizacji z Iranem. Syria jest jak gdyby poligonem walki. Należy zatem brać pod uwagę kontekst rywalizacji regionalnej.

Jeśli chodzi o Izrael, sytuacja jest bardziej złożona. W pierwszym okresie wojny domowej Izrael zachowywał dużą rezerwę poza 2-3 atakami na bardzo precyzyjnie określone cele. W jednym przypadku był to konwój wiozący dowódcę Hezbollahu, który przemieszczał się między Iranem a Libanem. W niewyjaśnionych okolicznościach konwój został zneutralizowany razem z dowódcą Hezbollahu. Były również dwa przypadki, kiedy dokonano ataków na składy uzbrojenia, w szczególności rakiet, które miały zdolność rażenia celów na dalszych dystansach. Było to jedyne zaangażowanie militarne.

Po użyciu broni chemicznej czynniki izraelskie wskazywały brata prezydenta Assada, który dowodził dywizją pancerną. Według Izraelczyków to on podjął decyzję o ataku. Izraelczycy wspierali użycie przez Amerykanów środków bojowych mających uniemożliwić podobną operację w przyszłości. Izrael zachowuje bardzo daleko posuniętą rezerwę i nie uczestniczy w konflikcie, przynajmniej deklaratywnie. Oczywiście potępia użycie broni chemicznej.

Jeśli chodzi o mniejszość kurdyjską, Kurdowie realizują dosyć ciekawą politykę. Z jednej strony usiłowali zawrzeć porozumienie z Assadem, które zapewniłoby pewną autonomię rejonów kurdyjskich na północnym-wschodzie Syrii. Centrum kurdyjskim

jest miasto Hasaka. Jednak dwa, trzy miesiące temu doszło do otwartego konfliktu między Kurdami a grupami Al-Kaidy, dla których jest to droga między Irakiem a rejonem Aleppo. Gdy te bardzo radykalne grupy usiłowały wprowadzić swoje porządki w miastach, czego efektem była np. masakra zakładników kurdyjskich (na ulicach rozstrzelano ponad dwieście osób), spowodowało to otwarty konflikt. Wydaje się, że Kurdowie opanowali terytorium i zachowują swego rodzaju enklawę. Mówię o terenach północno-wschodnich Syrii, przy granicy z Irakiem. Jest to bardzo uważnie obserwowane przez Turków, którzy dostrzegają potencjalnie duże niebezpieczeństwo połączenia czterech regionów zamieszkałych przez Kurdów.

Kurdowie otrzymują wsparcie i pozostają w bliskiej współpracy z ośrodkami kurdyjskimi w północnym Iraku. Łączność jest zachowana. Przekazywane jest wsparcie materialne i w zakresie uzbrojenia.

Jeśli chodzi o arabskie stacje telewizyjne, różne instytucje w Polsce prowadzą monitoring poszczególnych mediów. MSZ prowadzi te działania w ramach centrum operacyjnego i monitorujemy nadawanie programów w języku angielskim. Nasi dyżurni mają stale na monitorach te stacje. Inne instytucje państwowe prowadzą monitoring mediów arabskich. Wiedza na ten temat jest przekazywana przez inne instytucje, nie MSZ.

Mówiłem o pięciu, sześciu stronach konfliktu w Syrii. Z jednej strony mamy reżim Assada. Jest to grupa wspierana przez Rosję i Iran. Opozycja jest rozproszona i otrzymuje poparcie z różnych źródeł. Wolna Armia Syryjska jest wspierana przez Arabię Saudyjską i Katar. Grupy kurdyjskie są wspierane przez Kurdów z pozostałych państw regionu. Należy również wymienić grupy związane z Al-Kaidą, które uzyskują wsparcie międzynarodowe ze strony innych grup Al-Kaidy. Są to grupy radykalne. Kolejnym czynnikiem są milicje plemienne i klanowe. Najczęściej formują one lokalne komitety obrony i są niezależnymi podmiotami. W ten sposób funkcjonuje duża część milicji współpracujących z armią reżimową, ale zachowujących odrębną strukturę.

Obraz sytuacji wewnętrznej jest zatem niezwykle złożony. Zwłaszcza w grupach radykalnych uczestniczą obywatele państw europejskich, którzy zgłaszają się na ochotnika i jadą w ten rejon walczyć. Co do hipotetycznego udziału obywateli RP, prosiłbym o skierowanie tego pytania do Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Kwestia wykracza poza działalność MSZ.

Bardzo dziękuję za pytanie dotyczące inicjatywy i aktywności pana ministra Sikorskiego. Była ona ważka i widoczna. Została odnotowana w gremiach międzynarodowych i w mediach. Pierwszym sygnałem pana ministra Sikorskiego była rozmowa z „Le Monde” z 29 sierpnia, kiedy minister zasugerował, że ponieważ broń chemiczna w Syrii powstawała przy dużym udziale ekspertów, doradców i specjalistów rosyjskich, Rosja powinna zaangażować się w jej usunięcie. W tym samym dniu minister Sikorski rozmawiał z sekretarzem stanu USA Johnem Kerrym, podkreślając, że nie tylko Zachód powinien zaangażować się w sprawę syryjską, podczas gdy Rosjanie ustawiają się w pozycji recenzenta i krytyka społeczności międzynarodowej a sami przyczynili się do budowy arsenału chemicznego.

Jak państwo pamiętają, Rosjanie początkowo zareagowali bardzo wrogo, mówiąc, że nie ma żadnych dowodów, iż kiedykolwiek uczestniczyli w budowie syryjskiej broni chemicznej. Argumentowali, że to państwa zachodnie sprzedawały chemikalia, które potem służyły Syryjczykom do wytwarzania broni chemicznej. Byliśmy przygotowani na taką odpowiedź. Szybko posłużyliśmy się źródłami międzynarodowymi, które wskazywały, kto doradzał Syryjczykom w budowie broni chemicznej. Niektóre państwa zachodnie – Wielka Brytania i Niemcy rzeczywiście sprzedawały Syrii przed wojną domową chemikalia, z których można wytwarzać broń chemiczną. Technologię i *know how* zapewnili Rosjanie, łącznie z bazującymi na technologii rosyjskiej środkami przenoszenia, czyli pociskami artyleryjskimi. Minister Sikorski rozesłał na Twitterze zdjęcie użytej amunicji z napisami cyrylicą.

Minister Sikorski wielokrotnie prezentował dane, rozsyłając je na swoim Twitterze. 7 września br. po raz kolejny minister rozmawiał z sekretarzem stanu Kerrym. Podczas obrad FAC w Wilnie ten punkt został wpisany do stanowiska grupy europejskich szefów MSZ, które w imieniu grupy minister Sikorski wręczył sekretarzowi Kerry’emu, suge-

rując, że Syria powinna otrzymać ultimatum, aby oddała swoje zapasy broni chemicznej pod międzynarodową kontrolę, z możliwym udziałem Rosji.

9 września odbyła się szeroko nagłośniona konferencja prasowa sekretarza Kerry'ego w Londynie, kiedy *expressis verbis* stwierdził on, że Assad może uniknąć amerykańskiej interwencji w Syrii, jeśli zdecyduje się oddać każdą sztukę swojej broni chemicznej społeczności międzynarodowej, bez opóźnień i bez żadnych ograniczeń. W tym samym dniu wieczorem Ławrow wystąpił na konferencji prasowej, podczas której złożył ofertę oddania pod międzynarodową kontrolę broni chemicznej. W kolejnych dniach minister przekazywał te informacje, wykorzystując Twitter i strony internetowe MSZ. Już 10 września pojawiły się bardzo przychylne komentarze prasowe na temat roli ministra Sikorskiego i jego inicjatywy w „Die Welt", „New York Times", „Financial Times". Minister Sikorski przypominał, że jego propozycja jest oparta na sugestiach emerytowanego senatora Richarda Lugara, republikanina ze stanu Indiana.

Myślę, że to jest przegląd znaczącej aktywności ministra Sikorskiego w przełomowych dniach między 29 sierpnia a 15-17 września.

Nie wiem, czy na wszystko odpowiedziałem.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Nie. Zadałam pytanie o rolę komitetu wojskowego UE.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Po pierwsze, chciałbym panu ministrowi pogratulować tego, jak polski rząd był wnikliwy i przewidujący, wycofując w 2009 r. polskie wojska ze Wzgórz Golan. Powinniście współpracować z wróżkami.

Jeśli chodzi o uczestnictwo Polaków w walkach w Syrii, pana odpowiedź jest dla mnie jasna.

Nie odpowiedział pan natomiast na pytanie dotyczące potrzeby większej aktywności Polski w OPCW ani też czy Polska będzie zwiększała pomoc humanitarną dla uchodźców i dla wewnętrznych przesiedleńców.

Dziękując za obiektywne przedstawienie różnych aspektów układu sił, chciałbym powiedzieć, że jeden z ministrów brytyjskich w zeszłym roku podjął decyzję szaloną, która świadczy o ignorancji. Wyraził zgodę na eksport do Syrii związków fluoru, które są podstawowym elementem sarinu. Była to rzecz wyjątkowo skandaliczna.

Rzadko chwalę ministra Sikorskiego, który jest znany ze swojej skromności, ale w tym przypadku, rzeczywiście, wykazał skromność. Inicjatywa senatora Lugara była stara, a została twórczo rozwinięta. Poprzednie kraje miały dziesięć lat na rozbrojenie się z broni chemicznej. taki jest standard. Syria uzyskała rok. Jest to bardzo trudne przedsięwzięcie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Mularczyk. Proszę krótko zabrać głos i nie rozwijać kolejnych wątków.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Pan minister mówił o pomocy dla uchodźców. Jaka jest sytuacja osób, które zostały sprowadzone do Polski? Są to w głównej mierze kobiety, żony Syryjczyków wraz z dziećmi. Co się dzieje z tymi ludźmi w Polsce?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Złotowski.

Poseł Kosma Złotowski (PiS):

Mam pytanie do pani przewodniczącej i do przedstawicieli rządu. Pan minister stwierdził, że na moje pytanie o porwanego Polaka odpowie na posiedzeniu Komisji do Spraw

Służb Specjalnych. Rozumiem, że chodzi o szczegóły, które wymagają takiego posiedzenia. wydaje mi się jednak, że jesteśmy teraz na zamkniętym posiedzeniu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Na zamkniętym, ale nie tajnym.

Poseł Kosma Złotowski (PiS):

Proszę mi wyjaśnić, pani przewodnicząca, jakich informacji po wyjściu z obrad nie mogę udzielać mediom, bo nie chciałbym zostać aresztowany w najbliższym czasie z powodu ujawnienia tajemnic państwowych. Które informacje podane w toku posiedzenia były tajne i uzasadniały tryb zamknięty? Jakich informacji nie wolno mi udzielać?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Nie ja o tym decyduję. To jest posiedzenie zamknięte a nie tajne. Oczywiście, można złożyć wniosek o odbycie posiedzenia w trybie tajnym.

Wspólnie z przewodniczącym Schetyną i w porozumieniu z MSZ zdecydowaliśmy, że jest to posiedzenie zamknięte.

Poseł Kosma Złotowski (PiS):

Może pan minister zechce powiedzieć, których informacji nie należy upowszechniać?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi na pytania posłów.

Podsekretarz stanu w MSZ Bogusław Winid:

Panie pośle, przede wszystkim publicznie nie oceniamy roli innych państw. To jest pewna kurtuazja dyplomatyczna. Mam na myśli Arabię Saudyjską, Katar, Izrael.

Poseł Kosma Złotowski (PiS):

Panie ministrze, przecież o tym donoszą media.

Podsekretarz stanu w MSZ Bogusław Winid:

Tak, ale czym innym są doniesienia prasowe a czym innym – stanowisko rządu. Nie jest moją rolą publiczne ocenianie innych państw, chyba że są to opresyjne systemy. Posiedzenie zamknięte nie jest posiedzeniem tajnym czy klasyfikowanym, ale daje nam większą możliwość przekazywania ocen i sądów w poszczególnych sprawach. Takie są reguły współpracy międzynarodowej. My również nie życzylibyśmy sobie, aby jakieś państwo trzecie publicznie oceniało nasz kraj na forum parlamentu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Przepraszam, panie ministrze, upewniłam się, że decyzja w sprawie posiedzenia zamkniętego posiedzenia zapadła w gronie prezydiów obu Komisji. Prezydium Komisji, którego członkiem jest również pani poseł Fotyga, podjęło bez głosów sprzeciwu decyzję w tej sprawie.

Proszę kontynuować, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Bogusław Winid:

Dziękuję bardzo. Jeśli chodzi o żony Syryjczyków, pomogliśmy w ewakuacji około trzystu kobiet z dziećmi, przy czym część z nich wróciła do Syrii. Oceniamy, że obecnie w Syrii jest około dwustu obywatelek polskich. To są bardzo trudne decyzje. Znaczna część Polek pochodziła z rodzin, które wspierają Assada.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Panie ministrze…

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie pośle, nie udzielamy sobie sami głosu. Udzielę panu głosu po zakończeniu wypowiedzi pana ministra.

Proszę kontynuować, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Bogusław Winid:

W OPCW jesteśmy bardzo aktywni. Przewodniczyliśmy ostatniej sesji. Mamy bardzo dobrą współpracę zwłaszcza z zakładami w Tarnowie, gdzie powołujemy specjalne centrum w zakresie zabezpieczania broni chemicznej. Jesteśmy zaangażowani w te działania.

Jeśli chodzi o pomoc rozwojową, w przyszłym roku zwiększymy pomoc. Następuje przesuwanie środków z Afganistanu na nowe cele.

Co do komitetu wojskowego, prosiłbym o możliwość udzielenia odpowiedzi na piśmie. Nie mam w tym momencie tych materiałów.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Mularczyk, bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Panie ministrze, powiedział pan, że część kobiet wróciła do Syrii. Czy państwo polskie zaoferowało im pomoc? Z mojej wiedzy wynika, że były pozostawione same sobie. Nikt się nimi nie interesował. Być może te osoby wolały wrócić do ogarniętej wojna Syrii niż pozostać w Polsce zdane na łaskę ulicy. Państwo polskie nie zagwarantowało im pomocy.

Podsekretarz stanu w MSZ Bogusław Winid:

Panie pośle, to nie jest kompetencja MSZ. Resort zabezpieczył spokojny przejazd do Polski dla osób chętnych. Nie mam danych, co się działo w Polsce z tymi osobami.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Wiemy, że MSZ desygnowało 4 mln zł na pomoc dla uchodźców syryjskich, co należy ocenić pozytywnie. Jak w tym kontekście wygląda pomoc dla uchodźców będących obywatelami polskimi?

Podsekretarz stanu w MSZ Bogusław Winid:

To jest pomoc dla zagranicy, więc nie mamy prawnej możliwości wydawania tych pieniędzy w Polsce. Nie mam odpowiedzi na to pytanie. Moją rolą było zagwarantowanie powrotu do kraju osobom chętnym.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję państwu i panu ministrowi za udział w dyskusji. Stwierdzam, że Komisje wysłuchały informacji na temat bieżącej sytuacji w państwach Bliskiego Wschodu, w szczególności w Egipcie i Syrii oraz o stanowisku Unii Europejskiej i Polski w odniesieniu do aktualnych wydarzeń.

Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.